

Edyta Manasterska-Wiącek
Lublin

Adaptacja i egzotyzacja w przekazie nazw własnych (na materiale poezji dziecięcej Juliana Tuwima i Jana Brzechwy)

Dzieło literackie jest elementem kultury danego narodu. Szeroko pojęty bilingwizm, który cechuje tłumaczy takich dzieł, pozwala im potencjalnie jak najlepiej zaprezentować owo dzieło czytelnikowi należącemu do innej niż oryginał kultury. W jakim jednak wymiarze? Wiadomo, że przy tłumaczeniu czynniki językowe splatają się z kulturowymi, a tłumacz musi dysponować bogatą wiedzą kulturową dotyczącą zarówno języka oryginału, jak i przekładu. Zwykle tekst przekładu postrzegany jest jako paralelny wobec tekstu oryginału, co wynika z faktu, że przekład jest tekstem wtórnym, „spowodowanym przez oryginał i opartym na nim”, do którego odwołuje się badacz analizując ekwiwalencję¹. R. Lewicki twierdzi, że wtórność przekładu nie jest wyłącznie językowa, składa się na nią również wtórność kulturowa, związana z przeznaczeniem tekstu do funkcjonowania w rodzimej społeczności, stąd też przekład należy traktować jako zjawisko kultury. Wtórność owa wpływa na fakt, że tekst przekładu ma swoiste cechy – czasami widoczne, kiedy indziej ukryte – które mogą być spostrzeżone przez odbiorcę i zidentyfikowane jako obce, będące odstępstwem od znanych norm językowych, typowych zachowań werbalnych itp. Odstępstwo to powoduje, że „można mówić w odniesieniu do odbioru przekładu o aktywizacji kategorii obcości”².

¹ R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000, s. 43.

² Ibidem, s. 43–44. Prace związane z kategorią obcości, odtwarzaniem kolorytu narodowego por. A. Bednarczyk, *Wybory translatorskie*, Łódź 1999; A. Bednarczyk, *Tłumacz – łącznik interkulturowy (mitologizmy Osipa Mandelstama)*, [w:] *Między oryginałem a przekładem VI: Przekład jako promocja literatury*, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Kaluta, J. Konieczna-Twardzikowa, N. Pluta, Kraków 2000; Z. Grosbart, *Teoretyczne problemy przekładu literackiego w ramach języków bliskopokrewnych (Na materiale języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich)*, Łódź 1984; K. Pisarkowa, *Pragmatyka przekładu. Przypadki poetyckie*, Kraków 1998; В. С. Виноградов, *Перевод. Общие и лексические вопросы*, Москва 2004.

Sygnaty obcości w przekładzie, czyli cechy, ze względu na które obcość jest wzbudzana przez przekłady, zawarte są – jak twierdzi R. Lewicki – w niektórych komponentach struktury tekstu. Komponenty te to potencjalne nośniki obcości, wśród których wyróżnić można m.in.: nazwy własne, adresatywy, tzw. nazwy realiów³. W zależności od tego, czy wymienione nośniki obcości aktywizują się w tekście przekładu, czy nie, możemy mówić o pojęciu adaptacji lub egzotyzyacji. Istotne jest jednak z punktu widzenia niniejszej analizy, w której patrzymy na teksty oryginalne i wtórne przez pryzmat dziecięcego odbiorcy, czy procesy te mają charakter rozwiązań koniecznych, błędów tłumacza, czy wreszcie są zamierzoną formą, wyborami o wymiarze strategicznym⁴.

Mając na uwadze fakt, że teksty przekładów mogą być nacechowane (bądź nie) potencjalnymi nośnikami obcości, spójrzmy, jak wprowadzanie lub neutralizowanie obcości przekłada się na przeciwstawne strategie translatorskie: adaptację i egzotyzyację.

Adaptacja, rozumiana w sposób wąski, polega na „zastępowaniu faktów języka wyjściowego wyrażających zjawiska nieznanne w kulturze języka docelowego przez elementy równoważne funkcjonalnie, więc takie, które w języku docelowym mogą być uznane za sytuacyjnie ekwiwalentne”⁵. W szerokim zaś znaczeniu adaptacja to tłumaczenie „nie wprost”, wolne, niedosłowne, naruszające ekwiwalencję tekstu wyjściowego i tekstu docelowego, zorientowane na tekst docelowy i jego odbiorcę. Stanowi więc próbę dostosowania treści oryginału do wiedzy, wymagań, potrzeb intelektualnych i emocjonalnych wirtualnego czytelnika⁶.

Kształt tłumaczonego utworu wyznaczany jest często przez dziecięcego odbiorcę. Jak pisze M. Adamczyk-Garbowska, pojęcie adaptacji dotyczy różnych typów literatury, ale szczególnie ściśle związane jest z twórczością dla dzieci⁷. W takim przypadku oznacza to, co niewierne, wolne i niedokładne, niekonieczne jednak w negatywnym znaczeniu. Co ważne, w przypadku literatury dziecięcej granice swobód translatorskich przesuwane są przez niektórych badaczy⁸

³ Potencjalne nośniki obcości są potraktowane przez nas wybiórczo, dostosowane do potrzeb zebranego materiału; więcej: por. R. Lewicki, op. cit.

⁴ Por. ibidem, s. 143.

⁵ *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąbmska-Prokop, Częstochowa 2000.

⁶ Ibidem.

⁷ Por. M. Adamczyk-Garbowska, *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej*, Wrocław 1988.

⁸ Por. M. Kann, *Język i styl przekładów książek dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–1974. Antologia*, red. E. Balcerzan, Poznań 1977, s. 432–435; I. Tuwim, *Między tłumaczeniem a adaptacją*, [w:] ibidem, s. 435–436.

prawie „w nieskończoność”, co chyba nawet w kontekście strategii adaptacyjnej powinno być na pewnym etapie zahamowane, by nie dopuścić do sytuacji, że tzw. przekład będzie przekazem dającym tylko mgliste sygnały tekstu wyjściowego, czyli odmienne na każdej płaszczyźnie w stosunku do oryginału.

Egzotyzacja to jeden z czynników, który zewnętrznie wyróżnia teksty tłumaczone i w tym rozumieniu przeciwstawia się adaptacji. Jest „procedurą nakierowaną na strategiczne wprowadzanie obcości”⁹. Fakt uznania egzotyzacji za strategię translatorską pozwala R. Lewickiemu mówić o przyjmowaniu przez tłumacza postawy egzotyzacyjnej, pozwalającej mu w miarę możliwości na „przeniesienie” odbiorcy przekładu do kraju oryginału¹⁰. Nastawienie tłumacza na egzotyzację powoduje znaczny stopień nasycenia tekstu potencjalnymi nośnikami obcości¹¹.

Odbiorca tekstu przekładu zwykle nie zna języka oryginału, nie sięga więc po tekst wyjściowy, nie porównuje z nim przekładu. Ma też odmienną niż odbiorca oryginału wiedzę uprzednią – inne doświadczenia, wiedzę zdobytą w trakcie nauki i wychowania. Trzecią ważną cechą odbiorcy przekładu jest fakt, iż jest on nosicielem odmiennej kultury, określonego systemu wartości, typowych zachowań. Ma też określoną wiedzę i stosunek do tekstów funkcjonujących w danej kulturze, będących tradycją, jak i stanowiących składnik terażniejszości¹².

Inny nieco charakter ma zaś implikowany odbiorca poezji leżącej u podstaw naszych analiz. Różni się on od odbiorcy dorosłego już w ramach języka i tekstu oryginalnego. Oczywiście jest zatem, że tym bardziej w układzie tekst wyjściowy – tekst docelowy będzie stał na zupełnie innej pozycji. Dziecko niedoskonale zna język, którego jest nosicielem, którego się dopiero uczy, wiadomo więc, że nie szuka żadnych odniesień tekstu, który słyszy/czyta do jego pierwowzoru¹³. Zaczyna dopiero być nosicielem określonej kultury, którą nie do końca rozumie, ma też nieporównywalnie uboższą wiedzę uprzednią, ogląd rzeczywistości, niż będzie miało za kilka lat, już jako czytelnik dojrzały.

⁹ R. Lewicki, op. cit., s. 144.

¹⁰ Przeniesienie takie i zarazem aktywizacja obcości w odbiorze przekładu możliwe są poprzez istnienie co najmniej trzech sposobów egzotyzacji: a) stosowanie egzotyzujących sposobów przekładu; b) stosowanie dużej liczby potencjalnych nośników obcości; c) stosowanie dużej powtarzalności potencjalnych nośników obcości.

¹¹ R. Lewicki, op. cit., s. 145.

¹² Ibidem, s. 11–12.

¹³ Odniesienie takie jest możliwe, ale w nieco innym sensie – kiedy dziecko zna określoną wersję utworu i nagle usłyszy inną, zwykle nie akceptuje jej, wszelkie zmiany bohaterów, wątków itp. drażnią i prowadzą do swoistego „buntu” w odbiorze. Niemożliwa jest jednak pełna świadomość odniesienia na linii oryginał–przekład z naturalnej przyczyny niedojrzałości, a nie z braku zainteresowania oryginałem czy nieznajomości języka.

Spójrzmy więc, na przykładzie nazw własnych, jak w kontekście dziecięcego odbiorcy został przekazany polski koloryt narodowy i czy tłumacz starał się wprowadzić młodego czytelnika – który wkracza dopiero w życie, poznaje powoli kulturę swojego kraju, zwyczaje w nim panujące, zasady współżycia, funkcjonowania w swoim otoczeniu – w nową, obcą mu kulturę, czy też raczej wolał uchronić go przez nowym, a kulturę oryginałów zmodyfikował dla potrzeb i przyzwyczajęń adresata?

Adaptujące sposoby tłumaczenia

Jak pisze A. Cieślukowska, na tłumaczenie nazw własnych mają wpływ różne relacje między językiem oryginału a przekładu, między językami pokrewnymi i odległymi. Do utworu literackiego dostają się one dzięki wyborowi lub kreacji autora¹⁴. Sprawdźmy, jak imiona typowe dla polskiej kultury zostały zamienione na charakterystyczne dla kultury rosyjskiej, nie wywołując konotacji obcości:

„Nie kłamiesz, Grzesiu?”
 „Wuj Leon czeka na ten list, więc daj mi słowo”
 „A jak wrzucałem list do skrzynki,
 To przechodził tatuś Halinki”

„Признайся, Гриша, бросил или нет?”
 „Да ты пойми, что дядя Лева ждет
 От нас письма... Тебе это известно?”
 „Проходил мимо папа Гали.”

I inny przekład tego samego wiersza: „Ох, и врунишка ты, Гришка”; „Бежала соседская Зоя”.

Jak widać, tłumacz dokonuje zamiany w tekście przekładu na odnośne imiona rosyjskie lub sięga po zupełnie inne imię, również należące do języka przekładu. Podobnie jest w poniższym przykładzie, w którym pies w tekście tłumaczonym wabi się inaczej niż w tekście wyjściowym: „Nie napoił **Azorka**, / Bo czasu mu było szkoda” –

¹⁴ A. Cieślukowska, *Jak „ocalić w tłumaczeniu” nazwy własne*, [w:] *Między oryginałem a przekładem II: Przekład, jego tworzenie się i wpływy*, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa, Kraków 1996, s. 311.

„Не выгулял **Жучку**, / ходить надоело”. Dodajmy jeszcze, że imiona hipokorystyczne, choć pozbawione obcości, nawet jeśli są zupełnie zmienione, pozostają podobnie nacechowane.

Kolejny przykład prezentuje wykorzystanie strategii adaptacyjnej w nazwach znaczących ten sposób, że określona jednostka tekstu wyjściowego jest pozbawiona konotacji obcości przez przetłumaczenie rdzenia i nadanie budowy typowej dla języka docelowego: „W **Śpiewowicach**, pięknym mieście, / Na ulicy **Wesolińskiej**” – „А живет он в **Припевайске**, / В переулке **Веселинском**”.

Wyróżnione jednostki tekstu zostały zaadaptowane, a dzięki zastosowanej strategii nieznana, niejasna nazwa miejscowości czy ulicy zastała dostosowana do wiedzy odbiorcy. Podobny mechanizm dostrzegamy i w kolejnym przykładzie: „Zwał się ten słon **Tomasz Trąbalski**” – „Звали **Потап Хоботовский** его”. I inny przykład: „Слон **Фома Хоботков**”.

W przykładzie pierwszym tłumacz nie zachowuje oryginalnego imienia słonia (*Потан*), w drugim stosuje imię genetycznie równoległe – *Фома*. W obu natomiast znaczące nazwisko bohatera utworu pozostaje znaczącym w przekładach (trąba – Trąbalski, хобот – Хоботовский/Хоботков), z jedną wszakże różnicą – w przykładzie pierwszym nazwisko nosi sygnał obcości – kojarzony z nazwiskami polskimi sufiks *-ski*. W przykładzie drugim zaś słon nosi typowe nazwisko rosyjskie z sufiksem *-ow*. Tym sposobem nazwisko wtapia się w kulturę rosyjską, a jakakolwiek obcość jest zatarta.

Kolejny przykład zaczerpnięty został z tego samego wiersza: „Jestem **Tobiasz Bimbalski**” – „**Потап Хохотовский**”, „**Алеша Клычков**”. Tłumacze konsekwentnie utrzymują nośniki obcości w przekładach lub skutecznie z nich rezygnują – w pierwszym Słon nazywa się więc tak, że rdzeń nazwiska stanowi czasownik *хохотать* i zawiera typowy polski sufiks *-ski*, natomiast w drugim podstawę stanowi rzeczownik *клык* – ‘kieł’, a bohater jest nosicielem typowego nazwiska rosyjskiego. Oczywiście fakt, że nazwiska w przekładach znaczą „inaczej” nie ma w odbiorze znaczenia – są ciągle słoniowe lub po prostu śmieszne, jak w oryginale. Istotna jest natomiast konotacja obcości lub jej brak w kontekście odbiorcy utworu.

Ostatnia grupa, której nie można w naszej analizie pominąć, to ta, w której tłumacz w ogóle neutralizuje daną jednostkę – nie próbuje jej ani adaptować, ani egzotyzować, lecz całkowicie z niej rezygnuje:

„А как зapyтaть Зоси:
– Ile jest dwa i dwa?
– Osiem!

„А спросите-ка у Зоси:
– Дважды два?
– Конечно, восемь.

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| – A kto był Kopernik ? | – А полезно ли учение? |
| – Król! | – Только лишнее мучение! |
| – A co nam Śląsk daje? | Стоит голову ломать |
| – Sól! | – Думать, спрашивать, читать!” |
| – A gdzie leży Kraków ? | |
| – Nad Wartą ! | |
| – A uczyć się warto? | |
| – Nie warto!” | |

A. Bednarczyk podkreśla, że neutralizacja polskich realiów dotyczy w tym fragmencie nawet powszechnie znanego nazwiska, jak Kopernik¹⁵. Nazwisko jest oczywiście znane, ale dopiero na pewnym poziomie rozwoju człowieka, na etapie szkolnym. Neutralizacja tych realiów ma więc związek ze stworzeniem również małemu odbiorcy swoistego komfortu odbioru tekstu, bez zakłócania go obco brzmiącymi nazwami. Należy przy tym zauważyć, że zneutralizowana wersja dotyczy jednak uczenia się, a zatem wiersz jest skierowany do dzieci szkolnych.

Szczególnym przypadkiem adaptacji jest przykład z wiersza *Okulary*: „Biega, krzyczy **pan Hilary**” – „Что стряслось у **тети Вали**”. Wyjątkowość tego fragmentu wynika stąd, że w języku polskim imię Hilary brzmi dosyć obco, egzotycznie, jest to wręcz imię spopularyzowane dopiero przez Tuwima. Przytoczmy jego etymologię i znaczenie ze słownika imion: „Hilary – imię łacińskiego pochodzenia od przymiotnika *hilaris* – wesoły, pogodny; w Polsce imię poświadczane w roku 1204 i 1388 w formie Ilary; znane jest z żartobliwego wiersza dla dzieci »o panu Hilarym, który zgubił okulary«; ros. Harij”¹⁶.

Jak widzimy, imię Hilary jednoznacznie kojarzone jest z wierszem *Okulary*, a ze względu na udokumentowaną rzadkość występowania może być uznane za brzmiące egzotycznie. Nie inaczej, a może nawet całkowicie obco, brzmiałoby w języku przekładu. Słownik imion rosyjskich odnotowuje imię Иларий¹⁷, ale nie zmienia to potencjalnej obcości w odbiorze. W przekładzie jednak tłumacz nie uwzględnia tej obcości, nadając bohaterce imię Wala. Idzie to w parze z adaptacją typowej polskiej formy grzecznościowej *pan* poprzez oddanie jej w języku rosyjskim rzeczownikiem *тетя* używanym m.in. w stosunku do obcych kobiet (tu przy okazji zaznaczymy, że używanym zwykle przez dzieci, co świadczy również o dostosowaniu tekstu do dziecięcego odbiorcy).

¹⁵ A. Bednarczyk, *Wiersze dla dzieci Juliana Tuwima po rosyjsku*, „Przegląd Rusycystyczny” 2003, z. 4 (104), s. 94.

¹⁶ H. Fros SI, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.

¹⁷ *Словарь русских личных имён*, Н. А. Петровский, Москва, 1980.

Egzotyzujące sposoby tłumaczenia

Dotychczasowa charakterystyka tekstów przekładów w aspekcie potencjalnych nośników obcości na przykładzie nazw własnych pokazała przypadki zamiany ich na odpowiedniki rosyjskie związane z kulturą języka przekładu lub kompletne zaniechanie ich przekazania, co w całości wiązało się z adaptującymi sposobami tłumaczenia. W zebranych materiale występują jednak i przypadki, kiedy tłumacz decyduje się na wniesienie obcości do swojego tekstu, na użycie takich elementów, które potencjalnie mogą zwrócić uwagę odbiorcy, zaskoczyć swą innością czy nietypowością na tle kultury języka przekładu.

Nazwy własne, zwykle przenoszone na grunt kultury języka przekładu w formie typowej dla tej kultury, są czasami i egzotyzowane¹⁸, prezentowane w niezmienionej w stosunku do oryginału postaci lub innej, ale niezmiennie obcej, nieznaney. Oto jeden z przykładów:

„Dziś po dyktandzie w szkole
Wrócił **Jerzyk** do domu markotny
[...]
To zrobimy z **Jerzego Jeżego**”.

„Грустный, сонный, невеселый
Ежи наш пришел из школы
[...]
Имя **Ежи** в полминуты
Переделаем в **Ежа!**”

W powyższym przykładzie tłumacz zdecydował się na użycie obco brzmiącego w kulturze rosyjskiej imienia, co pozwoliło mu jednak na zabawienie czytelnika podobną jak w oryginale grą językową. Jak pisze A. Bednarczyk, pomocna okazała się tutaj bliskość języków polskiego i rosyjskiego¹⁹.

Następny fragment to pełne przetransponowanie imienia oryginalnego do tekstu przekładu:

„Mieszka sobie słynny śpiewak
Pan **Tralisław Tralaliński**”

„Кто не слышал об артисте
Тралиславе Трулялинском!”

Imię to, jako neologizm autorski, twór nie istniejący wcześniej w języku, jest obce i brzmi śmiesznie zarówno w tekście wyjściowym, jak i w docelowym. Warto jedynie w tym miejscu zaznaczyć, że w języku polskim zostało ono skonstruowane analogicznie do znanych imion typu Stanisław, Zdzisław, a w języku

¹⁸ Por. В. С. Виноградов, op. cit., s. 114, 150–178; Т. Томашкевич, *Terminologia tłumaczenia. Przekład i adaptacja*, Poznań 2004.

¹⁹ A. Bednarczyk, *Wiersze dla dzieci...*, s. 93.

rosyjskim brzmi trochę bardziej obco – imiona takie, jak Вячеслав, Станислав odnotowywane są przez słownik imion, ale niezbyt popularne w języku przekładu²⁰.

Jest też przykład użycia obcego, egzotycznego w języku przekładu imienia, innego jednak niż w oryginale. Tłumacz zdecydował się wprowadzić w tym miejscu potencjalny nośnik obcości, ale bez przekroczenia granic norm językowych dotyczących języka rosyjskiego. Trudno mu więc było oddać w tym języku polskie imię *Gabryś* i zdecydował się na również polskiego *Janka*, mimo że w języku przekładu jego odpowiednik istnieje (*Иван*):

„Był raz głupi Gabryś , A wiecie, co robił?”	„Жил на свете Янек , [...] Янек был чудак”
--	---

I jeszcze jeden przykład z użyciem polskiego imienia w tekście przekładu: „Wuj **Leon** czeka na ten list, więc daj mi słowo” – „Письмо было к дяде **Леону**”.

W zgromadzonym materiale daje się zaobserwować znaczne nasycenie tekstów przekładów nazwiskami z typowo polskim sufiksem *-ski*, oto niektóre z nich: „Jest dużo **Piotrowskich, Wiśniewskich, Michalskich** / A jednak najczęściej jest w Polsce **Kowalskich**” – „Немало в Варшаве / **Вишневских, Михальских**, / Но больше всего безусловно **Ковальских**”. Również pan Tralaliński i rycerz Krzykalski nie zostali pozbawieni swych „polskich korzeni” – są to więc odpowiednio Трулялинский i Крикальский.

Zdarza się i tak, że tylko niektóre z elementów polskości, potencjalnych nośników obcości, są przenoszone do przekładu, inne zaś opuszczane. I tak oto dalszy ciąg zaprezentowanego właśnie fragmentu wiersza *Kowalski* w oryginale zawiera kolejne nazwy własne, w przekładzie natomiast oprócz zacytowanej poniżej ulicy Suwalskiej nie pojawia się już żadna inna:

„Kładli cegły na rogu ulicy Suwalskiej,
A potem na Lesznie i na Mariensztacie [...]
Buduje, muruje te mury i domy
Na **Hożej, na Wolskiej, Puławskiej, Suwalskiej**
Na **Chmielnej i Zielnej**”

„В те годы он клал кирпичи
На **Сувальской**”

²⁰ Словарь русских личных имён...

Opuszczenia podobnego typu widać i w poniższym fragmencie:

„W **Kocku, Płocku, Radzyminie**
Czarne kleksy się rozprysły”

„Над **Коцком** они и **Плоцком**
тяжелой тучей нависли”.

Czy zdecydował o tym charakter tłumaczonego tekstu (wiersz), czy niechęć wprowadzania do odbioru przez dziecko tak dziwnego fragmentu rzeczywistości, jak Radzymin, a może tłumacz stwierdził, że wystarczy już obcy Kock i Płock – na te pytania oczywiście nie odpowiemy, istotne jest jednak, że tekst docelowy posiada w tym miejscu konotację obcości. Nie ma to też większego znaczenia, gdyż już dzięki tym sygnałom czytelnik wie, że ma do czynienia z obcymi, a nie swoimi realiami.

Ciekawym przykładem wprowadzenia obcości do przekładu – i to w postaci jednostki, której w oryginale nie ma – jest poniższy cytat: „В ансамбле **Мазовше** / Ковальские пляшут”. Nazwa zespołu ludowego „Mazowsze”, znanego w polskich realiach, jest również znana w kulturze przekładu. Podobnie jednak jak Kopernik, Warszawa czy Wisła nie należy do realiów rosyjskich. Niekoniecznie musi być powszechnie rozumiana, a w związku z tym jest to potencjalny nośnik obcości.

I jeszcze jeden przykład egzotyzacji związanej z nazwami własnymi: „Z poważaniem – autor tej książeczki” (*List*) – „До свиданья! / Ваш **Тувим**”. Stwierdzenie, że jednostki tej w oryginale nie ma, jest może nie do końca prawdziwe, gdyż autorem wiersza jest właśnie Julian Tuwim. Polski, w miarę dociekliwy, odbiorca dosyć szybko się zorientuje, że czyta poezję tego właśnie autora. Czytelnik rosyjski natomiast, który zaczytuje się w tym czasie wierszami S. Michałkowa czy S. Marszaka, niekoniecznie zwrócić może uwagę na to, kto jest pierwotnym autorem przełożonego wiersza. Nie znaczy to oczywiście, że świadomość tego, że ma do czynienia z przekładem, ma dla niego jakiegokolwiek znaczenie, raczej nie ma go wcale. Być może jednak tłumacz, uznając mistrzostwo polskiego poety, chciał przekazać w tej postaci wiedzę o istnieniu takiego poety odbiorcy, do którego adresował swoje tłumaczone dzieło.

W kontekście dokonywanych w tekście zmian, czyli w konfrontacji z tekstem oryginału, adaptację i egzotyzację można uważać za skrajne, biegunowe mechanizmy. Nie są to jednak, co już podkreślaliśmy, procedury równorzędne w kontekście odbiorcy, gdyż naznaczoną, nacechowaną obcością jest strategia egzotyzująca. Adaptacja przekształca tekst do wiedzy i możliwości odbioru czytelnika. Gdy różnice kulturowe są znaczne, istnieje możliwość, że tekst nasycony obcością nie byłby dla wszystkich odbiorców jednakowo czytelny. Występo-

wanie potencjalnych nośników obcości w postaci nazw własnych jest w analizowanym materiale niższe i odznacza się mniejszą frekwencją niż sygnały adaptujących sposobów tłumaczenia. Z jednej strony świadczy to o tym, że tłumacz starał się nie zniechęcić dziecka niedostępnym jeszcze światem z powodu niepełnej o nim wiedzy, z drugiej zaś jest wyrazem odgórnego ograniczenia możliwości poszerzenia wiedzy, decydowania o tym, co jest przystępne, a co dziwne i odrzucone. Stanowisko tłumacza potwierdza zdecydowaną chęć i tendencję do nadania obcym elementom kulturowym znamion swojskości. Nie oznacza to bynajmniej całkowitej rezygnacji z prób egzotyzowania przekładów²¹. Nieznane dziecku w ramach bliskiej mu kultury nazwy własne, niespotykane we własnym otoczeniu nazwy miast czy rzek są ewidentnymi śladami obcej kultury i próbą stworzenia nowej, poznawczej, kształcącej sytuacji. Powodują one zapewne utrudniony odbiór tekstu, ale ich obecność kreuje coś nowego w umyśle adresata, jest pretekstem do zachowań sprzyjających rozwojowi dziecka, otwiera nieznane dotąd obszary. Wszystko dzięki temu, że obcość w tłumaczonych tekstach nie stała się przytłaczająca, że nie jest brutalnie nagromadzona, że cały czas czuje się w nich stonowane, przemyślane wybory tłumacza. Dzięki temu przekłady analizowanych wierszy nie budują muru, granicy, która na przestrzeni wielu kilometrów i tak dzieli odbiorców oryginałów i przekładów.

Źródła cytatów:

- Brzechwa J., *Sto bajek*, Wrocław 2004.
Kowalski [online:] <www.gimn4.bci.net.pl/biblioteka>.
Tuwim J., *Wiersze dla dzieci*, seria: „Książki szczęśliwego dzieciństwa”, Poznań [b.r.w.].
Бжехва Я., *Всё для всех. Стихи польских поэтов*, Москва 1972.
Бжехва Я., *На Бергамотских островах*, Warszawa 1973.
Живов С.А., *Юлиан Тувим*, Москва 1963.
Тувим Ю., *Стихи для детей*, seria: „Прочитай и раскрась”, Warszawa, [b.r.w.].
Тувим Ю., *Детям*, Москва 1964.

Резюме

*Адаптация и экзитизация в передаче собственных имен
(на материале стихотворений для детей Ю. Тувима и Я. Бжехвы)*

Целью настоящей статьи является анализ передачи собственных имен в переводах стихотворений для детей Ю. Тувима и Я. Бжехвы.

²¹ Analiza statystyczna zabiegów adaptacyjnych w stosunku do egzotyzujących nie pokazała zdecydowanych preferencji u poszczególnych tłumaczy.

Впечатление категории чужого при восприятии перевода возникает как следствие замены круга получателей. В структуре текста перевода могут выступать т.н. „сигналы чуждости” (в нашем анализе – собственные имена). В зависимости от наличия или отсутствия в структуре текста „сигналов чуждости” можно говорить о адаптации и экзотизации. Представленный анализ позволяет прийти к выводу, что в переводах стихотворений для детей собственные имена чаще подвергают адаптации, чем экзотизации. Благодаря адаптации перевод соответствует возрасту особенного получателя и возможностям восприятия ребенком окружающего мира.

Summary

*Adaptation and exotisation in the transfer of proper nouns
(on the basis of children's poetry of J. Tuwim and J. Brzechwa)*

The aim of the article is to examine how proper names are delivered in the translation of J. Tuwim and J. Brzechwa's poems for children into Russian.

There appear so-called „sings of unfamiliarity” in the structure of the rendered text. They are connected with the change of a group of recipients of the poetry. We can talk about adaptation or exotisation depending on the presence or lack of the „sings of unfamiliarity”. The presented analysis shows that there are more adaptation techniques (used in the translation of the verse). Owing to this strategy, the rendering corresponds with the age of the special reader and their perception of the world.